



MIEJSCA PAMIĘCI

Pielgrzymki do MB Częstochowskiej: Pielgrzymki - opisy

KONKURS: KIERUNEK JASNA GÓRA

Wśród nagrodzonych w Konkursie Fotograficznym „Kierunek: Jasna Góra 2007” znaleźli się mieszkańcy naszej diecezji. Oto co powiedzieli „Niedzieli” o swojej pasji i nagrodzonych zdjęciach:



JAN NITECKI

III miejsce

– Czy spodziewał się Pan, że zdjęcie przesłane na konkurs zostanie nagrodzone?

– Przyznaję, że byłem bardzo zaskoczony, zdjęcie to związane jest z moimi pielgrzymkami akademickimi z Warszawy do Częstochowy. Uczestniczyłem w takich pielgrzymkach dwa razy, pierwszą odbyłem w 1986 r., kiedy to 20 lat po maturze udało mi się dostać na studia uniwersyteckie... Drugi raz szedłem podziękować Matce Bożej za pozytywne zakończenie studiów. Po latach, osiągając już dojrzały wiek, opisałem te dwie pielgrzymki. Opublikowała ten tekst „Gazeta Radomszczańska”, wtedy potrzebne były do tekstu zdjęcia. Wyszukałem zdjęcia sprzed lat, które zostały zrobione podczas tej pielgrzymki. W tamtym czasie były problemy z nabyciem kolorowych negatywów, więc robiłem je na slajdach. Publikacja tekstu zmusiła mnie, by te zdjęcia ze slajdów przerobić na odbitki i po prostu to, co leżało 21 lat w kufierku, wydobyłem. Zrobiłem wtedy sporo zdjęć. Do redakcji „Niedzie-

li” przesłałem zdjęcie, które przedstawia wędrowkę pielgrzymów przez piachy, było to w okolicach Niepokalanowa, i to zdjęcie się zakwalifikowało.

– Co to zdjęcie wyraża?

– Wyraża wielki trud pielgrzymi; na tym zdjęciu jest jeden z księży, pamiętam, że wędrował z ciężkim plecakiem. Usiłowałem mu pomóc i wziąć jego plecak, ponieść go. Pamiętam powiedział mi, że nie odda mi plecaka, bo musiałby być rok dłużej w czyśccu. Każdy miał i niósł jakąś pokutę lub dziękczynienie. Wtedy wielu pątników, co widać na zdjęciu, dźwigało ze sobą plecaki.

Z laureatami rozmawiała
Anna Przewoźnik



Zdjęcie Jana Niteckiego z Radomska
– III nagroda

Konkurs Fotograficzny „Niedzieli” rozstrzygnięty! „Kierunek: Jasna Góra 2007”

W drugiej edycji Konkursu Fotograficznego „Kierunek: Jasna Góra 2007” Jury pod kierunkiem artysty plastyka dr. Włodzimierza Karankiewicza nagrodziło zdjęcia następujących osób:

I MIEJSCE

• Karol Szkaradkiewicz – Poznań

II MIEJSCE

• Jadwiga Chałupka – Kórnik
• Piotr Kras – Częstochowa
• Sylwester Nejman – Celestynów

III MIEJSCE

• Jarosław Błaza – Ruda Śląska
• Jan Nitecki – Radomsko
• Michał Kania – Straszęcín

WYRÓŻNIENIA

• Rafał Karczmarczyk – Łódź
• Justyna Kamińska – Warszawa
• Grażyna Padowska – Nowy Jork (USA)
• Mariusz Witusiak – Szklarska Poręba
• Zbigniew Wolniczek – Częstochowa
• Ewa Juszcak – Żorawina

Laureatom Konkursu serdecznie gratulujemy. Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się 6 stycznia 2008 r. (niedziela Trzech Króli) o godz. 15.00 w auli Redakcji „Niedzieli”, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa. Zawiadomienia o uroczystości wyślemy pocztą.



I miejsce – Karol Szkaradkiewicz



I miejsce – Jadwiga Chałupka



II miejsce – Piotr Kras



II miejsce – Sylwester Nejman



I miejsce – Jarosław Błaza



III miejsce – Jan Nitecki



III miejsce – Michał Kania



III miejsce – Jan Nitecki

A screenshot of a Windows Internet Explorer browser window. The address bar shows the URL: <http://www.niedziela.pl/zdjecia.php?i=zd5ga&kierunekig...>. The page title is "Tygodnik Katolicki Niedziela". The main content area features a photograph of four people standing together. Below the photo is the caption "Jan Nitecki - Radomsko (III miejsce)". The photo shows a priest in a black cassock with a red sash and a white cross, a man in a dark suit holding a newspaper, a woman in a black jacket holding a camera, and a man in a dark jacket holding a blue folder. The browser interface includes a menu bar (Plik, Edycja, Widok, Ulubione, Narzędzia, Pomoc), a search bar, and a taskbar at the bottom showing "Internet" and "100%" zoom.

Pielgrzymkowe reminiscencje

Sierpień - to czas pielgrzymek do Matki Jasnogórskiej. Tysiące ludzi wiary idzie nieraz w upalnej spiekocie albo w strugach zimnego deszczu - często setki kilometrów. Skala tego zjawiska jest niespotykana w Europie. Pod tym względem Polska stanowi tron chrześcijaństwa. Przy okazji opracowywania cyklu kapliczkowego o Gidlach, nasunęła mi się refleksja o moich przeżyciach z pielgrzymiego szlaku, a dotyczących m.in. Sanktuarium Maryjnego w Gidlach.

Do Matki Bożej Jasnogórskiej w sierpniu najczęściej chodziłem z pielgrzymką radomszczańską, ale dwukrotnie szedłem do Niej z pielgrzymką akademicką z Warszawy. Szlak prowadził drogą trochę okrężną - przez sanktuarium maryjne Mazowska - prawie 300 kilometrów w ciągu 9 dni. Idzie około 7-9 tysięcy młodych ludzi, w grupach po około 1000 osób. Tempo marszu jest ostre - wiadomo, studenci...

Pierwszy raz szedłem w roku 1986, kiedy to na stare lata (ponad dwadzieścia lat po maturze) udało mi się dostać na studia uniwersyteckie na UW; drugi raz - w roku 1991, kiedy udało mi się je ukończyć z wynikiem ogólnym bardzo dobrym (nr pielgrzyma - 7502). Wtedy to szła także ze mną moja starsza córka, która dostała się na ten sam kierunek. Szła, podobnie jak i ja - podziękować i prosić Matkę Bożą o dalsze wstawiennictwo. XI Warszawska Akademicka Pielgrzymka Diecezjalna była wyjątkowa, studentów zegnał przed akademickim kościołem św. Anny w Warszawie sam prymas Polski kard. Józef Glemp. Mnie nawet udało się dostać jego osobisty wpis w pielgrzymkowy śpiewnik. Dziś stanowi on dla mnie wielką pamiątkę. Wyjątkowość tej pielgrzymki polegała jednak na tym, że studenci szli do Częstochowy także na Światowe Dni Młodzieży z udziałem Jana Pawła II. W każdej grupie szli studenci różnych krajów, w mojej grupie szli Rosjanie - studenci Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie. Uniwersytet ten przypomina gmach naszego Pałacu Kultury, ale jest bardziej roz-

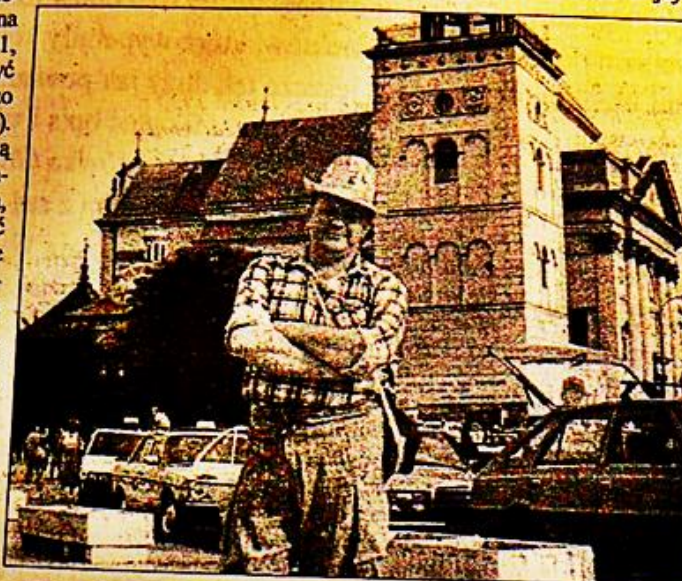
legły. W tamtych czasach stanowił kuźnię najbardziej świątliwych umysłów - w duchu materializmu dialektycznego. Młodzi zapewne mogli wziąć udział w tej pielgrzymce tylko dzięki próbie uwiarygodnienia Gorbaczowskiej „pierestrojki” i „głasności”. Początkowo byłem ich widokiem zaintrygowany. Szli zde gustowani, z emblematami Lenina i Czerwonej Gwiazdy ostentacyjnie przypiętymi do plecaków. Potem odkryłem, że była to tylko reklamowa ekspozycja: potrzebowali ziółówek na kupno wody do pi-

rze prawosławnej, ale niestety - nie praktykują. Jako „ochrana” szli z nimi także pracownicy nauki uniwersyteckiej. Byli zachwyceni polską „swabodą” i zaopatrzeniem sklepów. Jako świeżo upieczony magister pedagogiki, członek KIK i duszpasterstwa służby zdrowia - próbowałem ich edukować, także w wierze. Efekty były niestety, choć myślę, że po czasie jakieś tłumaczyłem im, że także i u nich może być taka „swaboda” - bo Bóg i Matka Boża wiele mogą - zaprzeczali. U nich „niet”, bo u nich - siedemdziesiąt lat komunizmu i kult Lenina, który twierdził, że wiara to narkotyk dla mas. Upierałem się przy swoim, mówiąc im, że należy tylko ufać i prosić. Opatrzność Boża sprawiła, że rzeczywistość przerosła pragnienia rosyjskich pielgrzymów: w niespełna kilka dni po naszej pielgrzymce został udaremniony pucz sierpniowy twardego łokcia z KPZR - umocniła się pozycja Borysa Jelcyna, który w listopadzie tego roku delegalizuje tę partię, a Rosja, zgodnie z prorocstwem Matki Bożej Fatimskiej - zaczyna się nawracać.

W trakcie pielgrzymki nawiązałem też kontakt z Nataszą - pracownikiem naukowym wydziału fizyki wzmiankowanego uniwersytetu w Moskwie. Szło się jej trudniej niż młodym. Ja, choć w jej wieku, trenowałem przed

pielgrzymką w Tatrach - mogłem więc służyć jej wsparciem. Na wysokości trasy przez Gidle była już bardzo wyčerpana, dopadło ją przeziębienie, nie pomagały pigułki. Wtedy to zaproponowałem jej winko z „kapiółki” Matki Bożej Gidelskiej, starając się jej wytłumaczyć historię cudownych uzdrowień i to, że wiara uzdrawia. Pobiegłem do klasztoru, przyniosłem winko i broszurkę z historią sanktuarium, ale Natasza wtedy zapytała mnie rezolutnie: „skolko” (ile) kropelek na katar, a „skolko” na gorączkę... Może wydawać się to teraz dla nas zabawne, ale ja naprawdę wtedy ją rozumiałem. Nie pamiętam, ile kropelek jej zaleciłem i na co, nasze drogi w Gidlach się rozeszły, ale myślę, że resztę dopełniła Matka Boża - doceniając jej pielgrzymkowy trud.

Jan Nitecki



Autor tekstu przed laty, jako uczestnik akademickiej pielgrzymki z Warszawy.

cia, której w trudach marszu i upale nigdy dosyć. Pielgrzymkę traktowali jako wycieczkę (ekskursję) na zlot młodzieży. W rozmowach z nimi odkryłem, że są osobami niewierzącymi, albo ochrzczonymi przez rodziców w wie-

zdjęcia: Jan Nitecki